

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zi. 4 gr. 60, za granicę 6 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Jutro, dn. 8 lutego r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p.

WINCENTEGO STECEWICZA

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój Jego duszy w kościele Św. Trójcy o godz. 8-ej rano, na które krewnych i życzliwych pamięci zmarłego zaprasza

RODZINA.

Zeznania min. Spr. Wojskowych w sprawie zejść 31 października.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. P. min. Spraw Wojskowych nadesłał komisji sejmowej, badającej zejścia w dn. 31 października ub. r. swe zeznania.

Konferencja gospodarcza.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. We czwartek wieczorem odbyła się u p. premiera Bartla dalsza konferencja gospodarcza z udziałem p. min.: Matuszewskim, Kwiatkowskim, Polczyńskim, Zaleskim i Doleżalem.

Projekt jednorazowego dodatku dla funkcjonariuszów państwowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wpłynął do Sejmu projekt uchwały o jednorazowym dodatku dla funkcjonariuszy państwowych, który wyniesie 32.000.000 zł.

Wydatek ten pokryty ma być z nadwyżki budżetu.

Rokowania z Gdańskiem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Przybyła do Warszawy delegacja gdańska z prezesem Sahmem i komisarzem Ligi Narodów Grabinem, Chodzi tu o rokowania w sprawie zatrudnienia na terytorjum Gdańska robotników—obywateli polskich.

Przyjazd dziennikarzy estońskich do Warszawy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Do Warszawy przybyła grupa dziennikarzy estońskich, która była podejmowana w południe śniadaniem, wydanym przez biuro prasowe Min. Spr. Zagr.

Sejm.

PLENARNE POSIEDZENIE.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na posiedzeniu Sejmu przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości wielką mowę, krytykującą działalność b. min. Cara, wygłosił pos. Trąmpczyński.

Replika p. min. Dutkiewicza była słaba.

Wieczorem przy budżecie ministerstwa Oświaty i Wyznań Relig. wywiązała się wielka dyskusja na temat wychowania religijnego. Rozpoczął ją pos. Radziwiłł (B. B.) wyrażając niezadowolenie z obecnego kierunku wychowania.

Pos. Radziwiłł podkreślił z naciskiem, że nie przemawia w imieniu B. B. ani jego części, lecz tylko osobiście jako katolik.

Wystąpienie to wywołało w łonie B. B. duże niezadowolenie.

Zasadnicze przemówienie wygłosił pos. Czetwertyński (Kl. Nar.), wskazując, że minister, który odstąpił od wiary nie może mieć zrozumienia dla religijnego wychowania młodzieży i dlatego nie można w nim uznać odpowiedniego kierownika oświaty polskiej.

W piątek dalszy ciąg rozpraw, przy których zabierze głos także minister Czerwiński.

WARSZAWA, 6.2. (Pat.). — 74-te posiedzenie Sejmu. Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Sprawozdawca pos. Rozmaryn (Kolo Zyd.), podnosząc, iż na komisji budżetowej mówcy dość krytycznie odnosili się do tego resortu, dodaje, iż enuncjacje dzisiejszego kierownika Ministerstwa brzmią uspakajająco co do tego, że stać on będzie na straży niezawisłości sędziowskiej. Dekret o sądownictwie wywołał swego czasu wielki niepokój wśród sędziów, którym groziły ciągłe rugi. Spodziewać się należy, że nowela, ostatecznie ogłoszona, wpłynie uspakajająco. Sprawa konfiskat ciągle jeszcze musi budzić niezadowolenie. W sprawie tej wszelki wpływ psychiczny na sędziów powinien w zupełności ustać. Dalej mówca wskazuje na powolność postępowania nominacji sędziów, na pogarszanie się tempa załatwiania spraw w sądach. Obecny minister rzucił pewne myśli w sprawie ulżenia przeciążeniu sędziów. Konięca jest unifikacja adwokatury. Omawiając sprawę kwalifikowania sędziów, referent zauważa, iż przyczyną obniżenia się poziomu sędziów jest złe ukształtowanie i przeciążenie prac. Sędziowie niejednokrotnie zmuszeni są przyjmować obecnie zajęcia, które muszą kolidować z ich głównym zawodem. Sędziowie są nawet gorzej postawieni od funkcjonariuszów innych działów, którzy korzystają z różnych rodzajów dodatków do plac. To też sędziowie i prokuratorowie zniechęcają się do pracy i zdolniejsi

rozporządzeń Prezydenta z mocą ustawy. Sejm zgłosił zaledwie kilkanaście wniosków nowelizacyjnych.

Pos. Trąmpczyński (Kl. Nar.) przypomina, iż nie było mowy o bezkarności zbrodni i o tem, że minister sprawiedliwości powinien mieć prawo weta, gdy kroki jakiegoś ministerstwa są jego zdaniem niesprawiedliwe. Następnie mówca poświęca dłuższe wywody ujemnej krytyce działalności byłego ministra Cara, zarzucając, iż nadużył on formy prawniej, jaką mu dał dekret o organizacji sądów, do rzeczy, które z organizacją nie miały nic wspólnego i wytyka przy tej sposobności przeniesienie w stan spoczynku i kilku sędziów Sądu Najwyższego.

Omawiając dekret prasowy, który mówca nazywa jednym bezprawiem, domaga się, aby w razie konfiskaty pisma prokurator był obowiązywał oddawać sprawę pod sąd, w przeciwnym bowiem razie wyrządza się wielką szkodę nakładcy, bo nie może uzyskać zniszczenia konfiskaty i żądać od skarbu odszkodowania. Mówca oświadcza, iż obecny minister powitany był życzliwie przez wszystkich, którzy wymiar sprawiedliwości uważają za podstawę państwa. Wskazuje jednak na niebezpieczeństwo zatrzymania współpracowników byłego ministra. Mówca zajmuje się dalej sprawą umieszczenia ogłoszeń komorników w „Gazecie Polskiej”, domagając się cofnięcia odnośnego okólnika, zalecającego takie postępowanie.

Minister sprawiedliwości Dutkiewicz, zabierając głos, składa najpierw wyjaśnienie w sprawie pobicia i pozbawienia wolności red. Mostowicza. Po przejściu aktów minister stwierdził, że ustalono dwa przestępstwa: jedno — pozbawienie wolności, ścigane w trybie oskarżenia publicznego, drugie zaś — zadanie lekkiego uszkodzenia ciała, ścigane w trybie oskarżenia prywatnego. Minister stwierdza, że dochodzenie prokuratorskie było przeprowadzone z niezwykłą energią i ustalono mnóstwo danych. Mimo to dochodzenie zostało umorzono z powodu braku poszlak indywidualnych o winie jednej z dwóch podejrzanych osób.

Nie chcąc wchodzić w podbudki postępowania prokuratorskiego, minister tłumaczy jedynie swoje stanowisko w tej sprawie i zauważa, iż wszelką interwencję możliwą dla ministra zapomocą prokuratora apelacyjnego uważa w takich sprawach za nielojalną. Droga zaskarżenia decyzji o umorzeniu jest dziś już niedostępna wobec upływu terminu, lecz pozostaje jeszcze druga droga wniesienia skargi do czasu upłynięcia przedawnienia. Przechodząc następnie do zarzutów, dotyczących współpracowników ministra, minister przypomina, iż obejmując swego czasu podsekretarjat stanu w Ministerstwie, w przemówieniu, wygłoszonym do urzędników, powiedział, że aparat administracyjny w państwie konstytucyjnym powinien być podobny do aparatu okrętowego. Powinien jednakowo prawidłowo działać, czy sternik kieruje na prawo, czy na lewo, powinien być lojalnym wykonawcą. Urzędnicy powinni przystosować się do każdego kierunku. Minister bierze odpowiedzialność za Ministerstwo, wiemy, że jego współpracownicy, jak byli lojalnymi wykonawcami woli poprzedniego ministra, tak będą lojalnymi wykonawcami jego woli.

Co się tyczy popierania prasy oświadcza dalej minister, że wszystko istnieje na mocy uchwały Rady Ministrów z 1924 roku, mianowicie, przez P. A. T. ogłoszenia powinny być kierowane do pism, wskazanych przez rząd. Zdaniem ministra, należy czynić różnicę między własnymi ogłoszeniami rządu i temi, które są dawane w interesie osób prywatnych, jak np., ogłoszenia komorników. Bez względu na to, czy prywatne mają prawo żądać, żeby ogłoszenia w ich sprawie były drukowane tam, gdzie one wskaza. Co do ogłoszeń, wyłącznie rządowych, to oczywiście rząd ma prawo wyboru i niema obowiązku dawania ogłoszeń gazetom, które mu nie są mile. Przechodząc następnie do

spraw sądownictwa, minister oświadcza, iż stan rzeczy w sądownictwie jest niesłychanie ciężki.

Potrzeba młodych dobrych sił i można je uzyskać tylko w adwokaturze, lecz adwokat, wchodzący dziś do sądownictwa, nie dostanie emerytury, a są wybitni prawnicy, którzyby chętnie przeszli do sądownictwa, lecz potrzeba im dać pewność, że po kilku latach coś dostaną. Jedynym wyjściem, byłoby zapewnienie im po odejściu z sądu, stanowisk notariuszów. Bez takiego dopływu ludzi wykwalifikowanych, trzeba będzie przeżyć okres 15-letni, dopóki młode siły, bardzo obiecujące, nie dorosną i nie dokompletują sądów wyższych.

Pos. Piłsudski (BB) ironizuje na temat wypędzenia zlego ducha poprzedniego ministra z pałacu Raczyńskich, siedziby Ministerstwa.

Pos. Trąmpczyński, zabierając powtórnie głos, oświadcza, że poruszając sprawę Mostowicza, chciał tylko skonstatować, że w tej sprawie była zbrodnia. Zbrodniarze częściowo są znani, a śledztwo nie nie wykazuje.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych. Sprawozdawca pos. Malinowski (Wyzw.) zaznacza, iż resort reform rolnych nie ma bezwzględnej samodzielności, lecz podlega wpływowi pewnych czynników, które mu utrudniają, a nawet uniemożliwiają bezstronność. Cała parcelacja, która jest parcelacją prywatną, odbywa się nie w/g ideologii państwowej, lecz idzie po linii interesów tych, którzy ziemię sprzedają. Referent wytyka, iż parcelację w ordynacji Zamoyskich prowadzi Bank Ziemski. Podkreśla zbyt wielkie wpływy ziemian na sprawę likwidowania służebności. Przeciwdziała się następnie tendencjom stworzenia Centralnego Banku Ziemskiego, uważając, że parcelacja powinna się odbywać wyłącznie przez czynniki państwowe.

W dyskusji nad preliminarem budżetowym min. reform rolnych zabrał głos pos. Opolski (Str. Chł.), domagając się od rządu zajęcia się poprawą losu drobnego rolnictwa i twierdząc, że dotychczasowa praca nad reformą rolną była sztucznie hamowana.

Pos. Taurogiński (B. B.) podkreśla, że rządy pomajowe zrobiły znacznie więcej, niż poprzednie.

Pos. Milik (Kl. Nar.) występuje przeciwko przypomnieniu odezwy Rady Obrony Państwa, która, celem pozyskania mas do obrony, obiecała wykonanie reformy rolnej. Mówca podkreśla, że chłop nie dlatego poszedł bronić Ojczyzny, aby dostać ziemię, jako nagrodę, i że w przyszłości, gdy zajdzie potrzeba, także pójdzie.

Pos. Szyszka (Piast) przeciwstawia się zarzutowi, jakoby chłopci byli nienasytzeni. Zarzuca brak dobrej woli urzędowi ziemskim i krytykuje układ z Niemcami.

Pos. Karuzo (Kl. Biał.) opowiada się za reformą rolną bez odszkodowań.

Po przemówieniu posła Żarskiego (Komunista)—którego wywody wywołały liczne sprzeciwy na ławach poselskich głos zabrał referent pos. Malinowski, wnosząc rezolucję, domagającą się ustalenia cen sprzedających ziem przy parcelacji gruntów państwowych.

Z koleji przystąpiono do preliminarza budżetowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Sprawozdawca pos. Werscher (Piast), zatrzymuje się dłużej nad kwestją budownictwa szkół, podkreśla, że udział państwa nie może się ograniczyć do 20 milionów.

Dalej omawia konieczność ustalenia programu szkolnego przynajmniej na pewien okres, wydania ustawy o szkolnictwie zawodowym, omawia fatalne warunki pracy młodzieży i profesorów szkół wyższych i przypomina usprawiedliwione żądania nauczycielstwa skasowania ustawy sanacyjnej. Dalej zauważa, że rozgorzenie wywołuje przenoszenie nauczycieli z powodów politycznych.

Pos. Radziwiłł (B. B.) ostrzega się na wstępie, że nie

mówi ani w imieniu klubu, ani jego części, ale wyłącznie jako katolik. Podkreśla, że pewne tendencje, istniejące od wielu lat w naszym szkolnictwie, wywołują niepokój wśród rodziców-katolików i zaznacza, że to, co mówi, nie łączy się ani z osobą ministra obecnego, ani z tem, co panowie nazywają regimem, lecz odnosi się do czasów dawniejszych. Rodzice katolicy mają prawo wymagać od państwa, które mu powierzają swe dzieci, aby wychowanie religijne było zachowane. Mówca ma na myśli pewne tendencje szkoły w kierunku wychowania, a zwłaszcza to, że nauczyciele innych przedmiotów często podkopują to, czego dzieci uczą się na lekcjach religii.

Jako poseł Kresów Wschodnich, mówca porusza kwestję rewindykacji kościołów, uważając, że interwencja rządu mogłaby doprowadzić do polubownego załatwienia sprawy.

Pos. Piotrowski (PPS) zauważa, że z przemówienia posła Radziwiłła można wyciągnąć wniosek, jakoby katolicyzmowi w Polsce zagrażało niebezpieczeństwo. Mówca twierdzi, że jest przeciwnie, a dalej podkreśla, że klerykalizm święci w Polsce triumf. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca domaga się wolności sumienia i wolności nauczania, występuje przeciwko rugom wśród nauczycieli, wypowiada się przeciwko zbyt wielkiemu wpływowi kleru, podziela stanowisko

ministra w sprawie rewindykacji kościołów, domagając się dalszych wyjaśnień w tej sprawie.

Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) porusza ten sam temat, o którym mówił pos. Radziwiłł. Mówca dopatruje się istnienia rozdziału między szkołą a rodzicami, którzy strofują nieraz dziecko za to, czego go nauczył nauczyciel. Dalej skarży się, że w ostatnich czasach zmniejszono u nas wykłady religii, staje w obronie konkordatu i kończy oświadczeniem, że stronnictwo mówcy chciałoby wiedzieć, jaki program i jaki kierunek pozwala na to, że Ministerstwo Oświaty jest w rękach człowieka, który nie jest katolikiem, lecz człowiekiem, który od tego wyznania odstąpił.

Pos. Czapski (Str. Chł.) oświadcza, że program szkoły powszechnej nie jest dostosowany do warunków wsi, lecz jest nastawiony do zasad wielkomiejskich.

Dalszą dyskusję nad preliminarzem Ministerstwa Oświaty przzerwano.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10-ej rano. Na porządku dziennym dalsza debata nad budżetem Ministerstwa Oświaty, a następnie omawiane będą budżety ministerstw Spraw Zagranicznych, Wojskowych i Wewnętrznych, oraz dokonany ma być wybór dwóch wice-marszałków i sekretarza.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Gdańsku.

GDAŃSK, 6.2. (Pat.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Gdańsku, w gmachu dyrekcji P. K. P., dwie międzynarodowe konferencje kolejowe: jedna polsko-sowiecka, druga polsko-rosyjsko-

niemiecka. Przedmiotem obu tych konferencji jest ujednostajnienie taryf kolejowych tych trzech państw, które okazało się konieczne z powodu zmiany taryf w Polsce i Niemczech.

Opinia francuska domaga się zerwania stosunków z sowietami.

PARYŻ, 6.2. (Pat.) W odpowiedzi na gwałtowny artykuł moskiewskich „Izwiestij”, grozący zerwaniem z Francją stosunków dyplomatycznych z powodu zachowania się pewnego odłamu prasy w sprawie gen. Kutiepowa, „Journal des Débats” oświadcza, że jest to doskonała myśl, którą swymi siłami należy popierać. Sowiety mają najzupełniejszą rację — oświadcza ten dziennik — że normalne stosunki dyplomatyczne nie dadzą się pogodzić z faktami w rodzaju tych jakie zaszły w ostatnich dniach. Stosunki dyplomatyczne między narodami cywilizowanymi oparte są na pewnych ogólnie przyjętych zasadach na wspólnej podstawie, pozwalającej wybudować świątynię pokoju, lub co najmniej ustalić pewne prowizoryczne modus vivendi. Otóż sowiety chwają

się, że zniszczyły tę wspólną podstawę. Oświadcza ona, że nie są obowiązane ani dotrzymać słowa, ani uszanować danego przez nich podpisu, jeżeli chodzi o rząd, który uważany jest przez nie za burżuazyjny. Grubo się mylą „Izwiestja”, sądząc, że uda się szantaż wobec Francji. Francuska opinia publiczna prosi tylko o jedno, mianowicie, aby chwycić za słowo rząd moskiewski, gdy będzie o tyle nieostrożny, że wystąpi w tym sensie, jaki wskazuje jego organ półoficjalny. Odjazd ambasadora sowieckiego i wszystkich podejrzanych elementów, jakie się kręcą koło niego, powitany będzie jednogłośnie wyrazami, które niegdyś skierował Henryk do opuszczających Paryż Hiszpanów: „Szczęśliwej drogi Panowie, lecz nie próbujcie powrócić”.

Konferencja morska w Londynie.

Komunikat o dotychczasowym przebiegu obrad.

LONDYN, 6.2. (Pat.) Wydana dziś wieczorem komunikat o przebiegu obrad konferencji morskiej stwierdza, że komisja pierwsza rozpoczęła badanie możliwości pogodzenia dwóch metod ograniczenia zbrojeń morskich przez system globalny i przez system kategorii. Dziś osiągnięto poważne rezultaty z tem jednak, że delegacja włoska powtórzy raz jeszcze swe ogólne zastrzeżenia w kwestji wcześniejszego ustalenia

sprawy kategoryzacji i tonnażu ogólnego. Następnie komitet przystąpił do dyskusji w sprawie klasyfikacji różnych typów okrętów wojennych. W dyskusji sprawa ta znacznie się posunęła. Powołany został do życia komitet rzeczoznawców dla zredagowania rezolucji, które będą przedstawione na kolejnym zebraniu komitetu, oraz dla zbadania niektórych kwestyj technicznych.

Traktat włosko-austrjacki.

RZYM, 6.2. (Pat.) Mussolini i kanclerz Schöber podpisali dziś traktat przyjaźni i koncyliacyjny w sprawie uregulowania stosun-

ków prawnych między Austrią i Włochami. Tekst traktatu będzie ogłoszony po powrocie kanclerza Schöbera do Wiednia.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę dnia 9 lutego o godzinie 12¹⁵, w sali Stowarzyszenia Św. Zyty przy zauku Kazimierzowskim Nr. 3 odbędzie się ogólne zebranie kół dzielnicowych „Popławy i Nowy Świat”. Udział członków jest obowiązkowy. Sympatycy będą b. mile widziani.

„Najlepiej oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”.
Polska Składnica Galanteryjna
WYTWÓRNIA POŃCZOCH, SKARPEK I REKAWICZEK
FRANCISZEK FR LICZKA
 Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skopówki. — Telefon 6—46.
 Najtańsze źródło kupna niel. pończoch skarpek i bielizny.

Warszawa, 6 lutego.

Od poniedziałku sejm przystąpił do generalnej debaty budżetowej. Odbywa się ona w innej, niż zazwyczaj, atmosferze. Przedewszystkiem niesłychane tempo pracy. Następnie wysoki poziom debaty. Wreszcie niesłychanie słabe zainteresowanie się nią nie społeczeństwa, lecz... samych posłów!

Tempo pracy jest iście amerykańskie. Koczując debaty komisji budżetowej, przewodniczący jej pos. Byrka wspominał, że komisja dotrzymała terminów. Nie zareagował wtedy nikt na te jego słowa. Tymczasem p. Byrka bardzo jasno oświadczył, że komisja dotrzymała terminu, wyznaczzonego jej przez Konstytucję w art. 25-ym, rachując czas od listopada. Dn. 5 grudnia zr. p. Daszyński, zgajając sesję, z naciskiem zaznaczył, że dopiero od tej chwili zaczyna się okres pięciomiesięczny sesji budżetowej, zakreślony przez Konstytucję. I nikt na to nie reagował. Inaczej już interpretował ten okres min. Matuszewski, kiedy przemawiał imieniem rządu podczas debaty nad wnioskiem Klubu Narodowego, domagającym się zmiany art. 25-go Konstytucji w kierunku nieprzerwalności sesji budżetowej w ciągu 5-ciu miesięcy. Mamy tedy jawne tu nieporozumienie.

Coprawda, dzisiaj sprawa ta ulega odwoce. Komisja konstytucyjna w uchwale wtorkowej uznała, że rewizja art. 25-go Konstytucji wiąże się z całością rewizji. Poszła zatem po linii rządu, a wbrew interpretacji terminów, ustalonych w przemowie marszałka. Niewątpliwie stało się to wskutek interwencji rządu. Lewica nie chce rządowi stwarzać trudności.

Powtarza się sytuacja z zeszłego roku, kiedy Klub Narodowy domagał się od rządu przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych za r. 1928-9, a lewica, ze względów oportunistycznych, by nie robić trudności, odkładała decyzje, aż wreszcie, nie mogąc dojść z rządem p. Bartla do porozumienia, zgłosiła wniosek o postawienie p. Czechowicza w stan oskarżenia. Tak samo i teraz p. Czapiński imieniem PPS zastrzegł się, że uchwałę komisji rozumie w ten sposób, że sprawę uchwalenia wniosku Klubu Narodowego można będzie ewentualnie w odpowiedniej chwili zaktualizować.

Tymczasem wszystko tak idzie, by w terminach załatwiać przewidziane budżety, a po ich uchwaleniu... zapewne sesja zostanie zamknięta Sama lewica, jak to wyznał pos. Kwapiński, z tem się liczy.

Właściwie wypadki toczą się po linii rządowo - pułkownikowskiej. Komisja konstytucyjna prowadzi przewlekłą debatę ogólną, której końca nie widać. Zamiast obradować w tak szybkim tempie, jak komisja budżetowa, i przystąpić do rozstrzygnięcia konkretnych zagadnień — prowadzi się dyskusje, które nikogo nie przekonują, dyskusje czysto teoretyczne, a nie wie jeszcze wcale, jak właściwie do właściwej rewizji przystąpić i co przyjąć za podstawę do szczegółowej dyskusji: czy poszczególne artykuły dotychczasowej Konstytucji.

Trzeba sobie uświadomić, że leży w interesie grupy pułkownikowskiej niedopuszczanie do uchwał rewizji Konstytucji przez Sejm. Wogóle jest wątpliwe, czy w jej interesie leży rewizja Konstytucji. W razie jej dokonania straciłby oni rację bytu a tak mają temat i pole do sugerowania społeczeństwu wszelkich domysłów, na jakie ich stać. Komisja konstytucyjna dała się grupie pułkownikowskiej wyprowadzić w pole i powzięła uchwałę wstrzymującą dalsze swe prace na czas dyskusji budżetowej.

Co ma jedno do drugiego? Rozprawy budżetowe toczą się przy bardzo ukiłym klimacie. Na sali znajduje się przeciętnie około 80 posłów, a nieraz jeszcze mniej. Przy ostatnim głosowaniu przez drzwi oddano głosów ledwo 134, jakkolwiek była sprawa ważna: unieważnienia mandatu komunistycznego. Całkiem śmiało można jednocześnie prowadzić obrady komisyjne oraz rozprawy budżetowe. Tembardziej skoro nie ma obecnie głosowań w sejmie i te będą osobno zapowiadane! Przerwa zatem w obradach komisji — to nic innego jak tylko ułatwienie sytuacji i rządowi i BB i odwieczeniem znowu prac konstytucyjnych.

Mimo słabe zainteresowanie Sejmu dyskusją, trzeba przyznać, że o wiele wyżej stoi ona, aniżeli lat poprzednich. Niema w niej, jak nie było w toku rozpraw komisyjnych, demagogii, jaka się przelewała. Są natomiast momenty wybitnie znamienne. Przedewszystkiem referat pos. Krzyżanowskiego był antytezą przemowy min. Matuszewskiego; o ile rząd był nastawiony optymistycznie i widział już przesilenie prze-

chylające się na drugą stronę Rubikonu, o tyle p. Krzyżanowski był przepełniony gorącą troską i o położenie gospodarcze kraju i o naszą przyszłość finansową. Krytyka jego zbliżała się do krytyki pos. Rybarskiego, który poszedł w innym kierunku i zajął się konstrukcją naszego życia gospodarczego, dając wskazania, jakimi drogami winno pójść uzdrowienie położenia.

We wtorek zaszyły nowe wydarzenia niezwykle znamienne. Zdumienie najwyższe musi budzić wystąpienie pos. Sobolewskiego, zawierające atak na Izbę Kontroli. Pos. Sobolewski jest wysuwany przez kierowników BB do wygłaszania rzeczy, jakich nie podjęliby się inni. On to rzucił pamiętne: „z Sejmem lub mimo Sejmu” przeprowadzi się zmianę Konstytucji, co było pierwszą oficjalną zapowiedzią tendencji zamachowych. Teraz zaś użyto go do ataku na bastion Kontroli.

Czem jest Izba Kontroli, najlepiej sobie zdaje dzisiaj sprawę społeczeństwo. Ona to przecie rzuciła właściwe i jasne światło na gospodarkę finansową sanacji, jej należy zawdzięczyć ujawnienie zużycia 8 milionów z funduszu dyspozycyjnego premiera na cele wyborcze, ona oświeciła gospodarkę ministerjum poczt, wogóle bez niej nie wiedzielibyśmy społeczeństwo, na jakie cele idą podatki całego społeczeństwa. Oczywiście za to odpowiedzialne są czynniki, których wykladnikiem na terenie parlamentarnym znajduje się BB. Atak na Kontrolę z tej strony podjęty, jest fatalna, niedźwiedzia przysięga, uczyniona sanacji. Jest to przecie chęć obalenia kontroli wogóle. Jest to tendencja usunięcia ostatniej restrykcji niezawisłości i niezależności, jaka w państwie pozostała! Nie równocześnie to tendencja gospodarki bez kontroli, tej kontroli tak w pewnych wypadkach niedogodnej.

Drugi moment wysoce charakterystyczny, to rozprawa z PAT-ą. Ze instytucja ta nie stoi na wysokości zadania, o tem powszechnie wiadomo. Jako agencja rządowa, jest do pewnego stopnia skrepowana, wszelako działalność jej w latach ostatnich jest tak jaskrawa, że faktycznie przeobraziła się ona w agencję BB. Miarą klasyczną jej informowania jest podanie w serwisie przemówienia p. Switalskiego w Krakowie, jakkolwiek w danej chwili p. Switalski jest osobą zupełnie prywatną. Z jakiejże racji agencja państwowa może podawać referat o wystąpieniu prywatnym, zawierającym ataki na poszczególne kierunki w parlamencie? Zrozumiałe jest zatem rozgoryczenie pos. Dąbskiego, który zgłosił wniosek o skreślenie wszelkich kredytów na PAT-ą, jako szerczyliwą fałszywą! Przecie za owe wszystkie streszczenia mów p. Switalskiego my sami płacimy!...

Wniosek p. Dąbskiego posiada wszelkie szanse przejścia. Czy jednak uchwalony w drugim czytaniu nie zostanie przywrócony w trzecim? Czy posłowie znajdą w sobie tyle stanowczości?...

I jeszcze jedno: p. premier zapowiada nieustannie, że zarządzi śledztwo i zrobi porządek. Mówił to już w komisji budżetowej, a tymczasem życie idzie swoją drogą. Zapowiedział też we wtorek wyciągnięcie konsekwencji z głosów, jakie padły w dyskusji? Kiedy to nastąpi? Czy poprawa rzeczywiście będzie dokonana?

Pamiętajmy, że jakkolwiek ustawa o nowelizacji dekretu o sądownictwie została odesłana przez prezydium Sejmu do prezydium Rady ministrów do ogłoszenia jeszcze w końcu grudnia — ogłoszenie jej nastąpiło dopiero obecnienie. Ustawa o zmianie ordynacji wyborczej na G. Śląsku, której ogłoszenie musiałoby pociągnąć za sobą zarządzenie wyborów sejmowych w dzielnicy śląskiej — dotąd nie ujrzała światła dziennego. Wszystko idzie jakoś zbyt powoli!... H. W.

Dyktatura a fundusze dyspozycyjne.

Prasa francuska, nawet demokratyczna, chwali niektórych dyktatorów. Tylko jednak „wtajemniczeni” znają motywy tego entuzjazmu republikańców do dyktatorskiej formy rządów zagranicą. W jednym z ostatnich swych wywiadów prasowych, z dn. 17 stycznia, stwierdził gen. Primo de Rivera, że paryski „Temps” dla tego ochłodził dla dyktatury hiszpańskiej, ponieważ z powodu jego wygórowanych żądań nie odnowiono z nim na ten rok umowy pieniężnej. Poprostu: zaprzestano mu płacić za pochwały.

Jest teraz jasnym, dlaczego rząd dyktatorski lub półdyktatorski potrzebuje wielkich funduszy dyspozycyjnych i propagandowych.

Polska nie została Przedmurem Chrześcijaństwa i cywilizacji — „za darmo”.

Tysiąc lat walk na rubieżach między Zachodem i Wschodem zrobiło z Niej „Ziemie Magit i Krzyżów”.

Kładły się na pobojowiskach pokolenia z szumem skrzydeł busarskich, a konając w zdrojach krwi własnej, tulili Ryngraf święty na piersi.

Ochodzili w wieczność w ciżby murów klasztornych, strudzone matki, co już dokonały swych zadań, i dziewice córki, co modliły w poświęceniu dźwigały dalej łańcuch łączący Ojczyznę z Niebem.

Rozsypywały się w gruzy fortece i zamki, szczerbione przez stulecia obrony.

Ale przy Świętych trwało zawsze jedna, niezwalczona twierdza, trwało ognisko jasne i czyste, trwało Polskie Dom, — polskiej „kobiety gniazдовой” siedzisko.

I stąd szło odrodzenie i trwanie. Geniusz rodziny chrześcijańskiej Duch tego domu tworzył moc Polski — przez Polkę.

On dawał siłę i wielkość walczącym, a cierpliwość i umiejętność snujących w wrzeczona nierozważną nić przyszłości.

Polka przebrnęła noc niewoli niezłamana. I wyszła z niej ku świtom wolności ofiarna, mocna, jasna i czysta.

Bo niema większej mocy nad czystość ducha opartego o Myśl Bożą.

I tylko ona rodzi bohaterów prawdziwej wolności, idących ku jej obronie w bój, nie jak ciury, ale jak rycerze uskrzydleni.

I tylko taki bój jest zwycięski. Wrogowie o tem wiedzą.

Słabością ich jest podstępne, tajne skradanie się, aby zastrzyknąć jad rozkładu tam gdzie jest zdrowie, i bryznąć plamą błota tam — gdzie jest biel niepokalana. Jady i błota są z ziemi, i dlatego zginą.

Czystość ducha jest z nieba i dlatego zwycięży.

Bo jest miłością. Polka kocha, wierzy i wie od lat tysiąca — że swą miłość i wiarę jest siłą swego Narodu.

Przyjeżdża do Wilna temi czasami Juliusz Kaden-Bandrowski, który ma powiedzieć tu odczyt. To jest autor kilku powieści, bardzo zresztą zdolny człowiek, ale przeciwnik i naszej religii i naszej tradycji i moralności. Jego moralność jest jakaś ani katolicka, ani polska, widocznie z innej wiary i narodowości czerpana. Miał w Krakowie odczyt „O kobiecie przyszłości” i takim błotem kobietę

W SPRAWIE WIECU MATEK.

W związku z Wiecem Matek Polek w obronie katolickiego wychowania dzieci, który się odbył w Warszawie dn. 2 lutego r. b., podajemy do wiadomości ogółu, że niżej podpisane organizacje kobiece w Wilnie, wysłały na ręce p. Józefy Szabek, jako przewodniczącej wiecu, daklaramę, w której wyrażają solidarność z powziętymi na nim uchwałami i proszą o dołączenie ich podpisów do memoriału, który ma być naszym władzom podany, oraz wzywają wszystkie matki i Opieki Rodzicielskie przy szkołach do działania w myśl i w duchu tych uchwał.

Katolicki Związek Polek. Narodowa Organizacja Kobiet. Wileńskie Wojewódzkie Koło Zjednoczonych Ziemianek.

Z prasy.

Skonfiskowany artykuł.

Dn. 25 stycznia (a więc już erze p. Bartla) została skonfiskowana „Gazeta Warszawska” za artykuł „Zmiany w korpusie oficerskim”. Sąd okręgowy uchylił konfiskate, wobec czego artykuł ukazał się raz jeszcze, w całości na łamach czwartkowego nr-u „Gaz. Warsz.”. Poniżej podajemy kilka ustępów.

Sprawy personalne stanowią przedmiot głównego zainteresowania w życiu wojska. Ukazanie się Dziennika Personalnego jest przedmiotem zainteresowania wszystkich oficerów, bo nikt nie wie, czy nie znajdzie w nim swego nazwiska, im kto mniej spodziewa się zmian co do swojej osoby, im mniej ma logicznych podstaw do ich oczekiwania, tem łatwiej może spotkać się z niespodzianką. Od dłuższego czasu Dziennik Personalny odgrywa w naszej armii rolę sw. Mikolajki, zjawiającego się z torbą pełną niespodziewanych koncepcyj. Może nawet zdawać się, że w codziennym życiu wojska Dziennik Personalny chce być wykładnikiem głębokich teorii o zaskoczeniu, tak modych dziś w naszej polityce wewnętrznej.

Nie w ilosci i gromadnym charakterze przesunięć w wojsku leży ich zło. Ma ono swe źródło w bezplanowości posunięć polityki personalnej, często świadczących o tem, że nie kierują się one wytycznymi żadnego planu, oraz w lekceważeniu podstaw prawnych, których zadaniem jest regulowanie życia wojska.

Przykładów, świadczących o bezplanowości polityki personalnej mamy bardzo dużo. Wystarczy pobrać nawet przestudowane Dzienniki Personalne, ażeby wybrać ich więcej niż potrzeba dla stwierdzenia tego stanu rzeczy.

Oto kilka z nich pierwszych z brzegu. W 1927 r. został awansowany porucznik, odbywający z wyroku sądowego karę więzienia, co uniemożliwia mu awans.

polską obłą, że gdy przyjechał do Poznania, to młodzież akademicka niepozwoiliła mu mówić, broniąc uczciwości i honoru Polski i Polek.

Bo czegoż domagał się ów pan Kaden dla kobiety przyszłości? Oto, jak to streścił swego czasu krakowski „Głos Narodu”:

aby mężatka mogła mieć chłanków, ile chce i biorąc od nich pieniądze, aby wcale nie była za to potępiana i nazywana prostytutką; aby mogła łatwo dostawać rozwoły, ile razy zażąda;

aby nie chcąc mieć dzieci, bo to jej w używaniu życia przeszkadza, nie była karana przez kodeks prawny, jak jest dotąd, jeżeli zabije w sobie dziecko przed urodzeniem.

Była to niby obrona praw kobiety, przed kodeksem, który „stworzył wielki nacisk. Nazywał to „wyzwoleniem kobiety” z więzów przeszłości, i wprowadzeniem jej na „nową drogę”.

Widzimy do jakiego potwornego zezwierzenia doszła przez takie teorie i takie drogi cała ogromna, a tak dziś nieszczęśliwa Rosja.

Czyż mamy pozwolić, aby naszą polską młodzież podobne zdziwienie objęło, aby ją tak w publicznych odczytach gorszono? i do takiego rozpamiętania w przyszłym życiu zachęciano.

Nigdy.

My, kobiety Polki mamy inne polskie ideały, inne tradycje katolickie, inną moralność, niż zabijanie życia i ducha przez ciało. Nasza kobieta musi pozostać czystą i silną, aby podobać mogła obowiązkom swoim dla Boga i Polski. I jak od lat tysiąca, od przyjęcia chrześcijaństwa, nie ją nie mogło odeprzeć od macierzyńskiej opieki nad kolebkami swych dzieci, — tak też będzie stać ona na straży u kolebki Ducha Narodu.

My, Polki Matki i wychowawczynie protestujemy przeciw robieniu z niej samicy. — Nasza młodzież na takie odczyty nie pójdzie.

Wara, od naszych dzieci, od tej przyszłości Polski! Myśmy ją wywalczyły tę czystość ducha Polki, okupiliśmy prawa swoje do jej obrony, bólem i ofiarnością poświęcenia wychowawczego. Nie pozwolimy niszczyć pracy stuleci chrześcijaństwa, nalotami wichrów wschodnich, które pod pozorem postępu i wolności niosą rozwydrzenie i rozpamiętanie.

Tych naszych najświętszych praw, żadna władza tego świata nie jest w stanie nam odebrać. Wara! od naszych dzieci, od naszej młodzieży polskiej i katolickiej!

Ludwika Życka.

Zamaskowana masonerja.

Nie tak dawno p. Cat w „Stowie” rozdzierał z fałszywym patosem szaty z powodu „barbarzyństwa opozycji sejmowej, która rzekomo niechciała uchwalić stosunkowo nieznacznej sumy na bibliotekę jagiellońską. Skargi p. Cat'a były zgola zbyt techniczne i niezasadne, gdyż komisja budżetowa uchwalila potrzebny kredyt — natomiast gdzie szukać należy prawdziwych barbarzyńców, o tem dowiadujemy się z następującego o artykuliku „Mysli Narodowe”:

Klub Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem jedyny z posród polskich klubów sejmowych, głosował na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przedwzyczo przynaniu kredytu w wysokości 100.000 złotych na odnowienie kościoła Marjackiego w Krakowie. Na taką im się oszczędność zebrał! Tak obójnyj im jest najkniejszy bodaj pomnik polskiego budownictwa! A ileż to pieniędzy wydano bezmyślnie na budowę bardziej... aktualnych pomników, brzydactw kamiennych i szpizowych, które niedługo już trzeba będzie zacząć systematycznie burzyć?.. Barbarzyńcy!

Czemuż to w tej sprawie p.

Zamach na prezydenta Meksyku.

Prezydent został lekko ranny.

MEKSYK, 6.2. (Pat). Wczoraj dokonany został zamach na nowoobranego prezydenta Meksyku Ortiz Rubio. Reuter podaje następujące szczegóły zamachu: W chwili gdy prezydent opuszczał pałac narodowy, jakiś osobnik dał w kierunku samochodu, którym jechał prezydent, 6 strzałów. Kula raniła prezydenta w szcękę. Towarzyszące prezydentowi osoby doznały również obrażeń. I tak, żona prezydenta została draśnięta kula, jej siostrzeniec odniósł lekką ranę, przyrodnia siostra

Cat nabral wody do ust? Nie pisał ani słowa.

Stanowisko B. B. i jego organów, gdy chodzi o sprawę kościoła katolickiego, jest jednak bardzo charakterystyczne i potwierdza niejednokrotnie przez nas podkreślony fakt, że mamy tu do czynienia z zamaskowaną masonerją.

Perfidja „Kurjera Wil.”.

„Kurjer Wil.” zamieścił w numerze wczorajszym znaną interpelację Klubu Narodowego w związku z samobójstwem popełnionym przez kupca wileńskiego J. Bukowskiego — ani słowem nie wspominając o tem, kto wniósł tę interpelację. Położenie „Kurjera Wil.” jest istotnie trudne: na terenie sejmowym występować przeciwko obecnemu systemowi — nie wolno; z drugiej strony jednak chciałoby się na miejscu, w Wilnie, pozyskać sympatie kupiectwa występującego w ich obronie. Ostatecznie cała sprawa przypomina znaną bajkę o wronie, która się w cudze pióra przystroiła.

Strajk szkolny z przed lat 25-ciu.

O słynnym strajku szkolnym w b. Królestwie, który zaczął się w początku r. 1905, bardzo zajmujący szkic ogłosił (ABC nr. 31 i 32) p. dr. Ignacy Koziewski, który wówczas z ramienia tajnej organizacji młodzieży objeżdżał wszystkie środowiska, celem dawanania wskazówek.

Strajk szkolny został postanowiony i przygotowany przez tajną organizację młodzieży, Zw. Mł. Pol., zwany krótko Z., oparty ideowo o kierownictwo Str. Dem. Nar. i o tajną organizację tego obozu Ligę Narodową. Zw. Mł. Pol. był wszechpolski i działał wszędzie, także zagranicą, gdzie była młodzież polska w szkołach wyższych. Miał on w swem łonie Komisję Gimnazjalną, zajmującą się narodowym wychowaniem młodzieży szkół średnich, gdzie istniała także tajna organizacja p. n. Przyszłości.

Gdy Zw. Mł. Pol. postanowił przeprowadzić strajk szkolny, celem domagania się polskiej szkoły, gdy wojna rosyjsko-japońska wysunęła nowe możliwości, wówczas, dzięki długoletniemu istnieniu organizacji tajnej powiodło się w ciągu niewiele dni sprawnie przeprowadzić to we wszystkich ważnych środowiskach, chociaż były trudności, wynikające m. in. ze stanowiska młodzieży socjalistyczno-postępowej, nietyłe w szkołach średnich, ile w wyższych.

Dnia 28-go stycznia 1905 odbył się wiec młodzieży na Politechnice. Bratnia Pomoc narodowa porozumiała się ze Spójnią i ułożono wspólną uchwałę. Młodzież postępową zaparała swe żądanie, by w wiecu brała udział także młodzież rosyjska i żydowska. Na samym wiecu młodzież postępową wysłała poza porozumienie i wysunęła w swych przemówieniach hasła stronnictwa lewicowego oraz żądała współdziałania z rewolucyjnym ruchem rosyjskim. Przygotowane uchwały narodowe upadły wobec koalicji lewicy z rosyjską i żydowską młodzieżą. Przeszła jednak wyłączenie polskimi głosami rezolucją, żądającą polskość Politechniki w języku wykładów i składzie ciała profesorskiego.

Równocześnie w Uniwersytecie odbył się wiec już na podstawie rozłamu między młodzieżą narodową z jednej strony a lewicą, oraz obcemi narodowościami z drugiej. Na wiecu byli tylko lewicowcy z rosyjską i żydowską młodzieżą i powzięli uchwałę pod hasłem łączności z rewolucją rosyjską. Natomiast młodzież narodowa wydała deklarację, podpisaną imiennie przez 419 studentów, z żądaniem przywrócenia polskość Uniwersytetu, oraz autonomji Królestwa, a po zebraniu podpisów wręczono 20 marca 1905 deklarację tę kuratorowi Szwarcowi, co było manifestacją silniejszą niż wiec, bo z odpowiedzialnością osobistą każdego podpisanego.

Z temi wystąpieniami łączył się bojkot szkół wyższych, mimo trudności ze strony żywiołu obcego. Równocześnie Zw. Mł. Pol. przygotował wystąpienia młodzieży szkół średnich. Przygotowano jednolite żądania: 1) polskość szkoły, 2) usunięcia politycznego systemu ze szkoły, 3) nadzoru społeczeństwa polskiego nad szkołą. Wskazówki były takie, by urządzić zebranie wszystkich uczniów danej szkoły, zawiadzać dyrektora, przedłożyć mu żądania, następnie ogłosić strajk szkolny, póki one nie będą spełnione. Wystąpienia wyznaczono przeważnie na 3-ci lutego i objęto niemi gimnazja męskie i żeńskie, średnie szkoły handlowe i t. d.

Dnia 1 lutego 1905 r. zaczął Piotrków Trybunalski (przyspieszono z 3 na 1, bo były pogłoski o zamierzonym zamknięciu szkół), gdzie wszystko odbyło się wedle planu, a wśród zatargów z inspektorem i dyrektorem. Równocześnie zaś stało się to także w Sosnowcu i w Kaliszu, gdzie dopelniano pierwsze doraźne wystąpienie w kilku dniach następnym. Dnia 2 lutego strajk obwieszczone dyrektoriowi w Łowiczu.

nie było szkół wyższych, mimo trudności ze strony żywiołu obcego.

Równocześnie Zw. Mł. Pol. przygotował wystąpienia młodzieży szkół średnich. Przygotowano jednolite żądania: 1) polskość szkoły, 2) usunięcia politycznego systemu ze szkoły, 3) nadzoru społeczeństwa polskiego nad szkołą. Wskazówki były takie, by urządzić zebranie wszystkich uczniów danej szkoły, zawiadzać dyrektora, przedłożyć mu żądania, następnie ogłosić strajk szkolny, póki one nie będą spełnione. Wystąpienia wyznaczono przeważnie na 3-ci lutego i objęto niemi gimnazja męskie i żeńskie, średnie szkoły handlowe i t. d.

Dnia 1 lutego 1905 r. zaczął Piotrków Trybunalski (przyspieszono z 3 na 1, bo były pogłoski o zamierzonym zamknięciu szkół), gdzie wszystko odbyło się wedle planu, a wśród zatargów z inspektorem i dyrektorem. Równocześnie zaś stało się to także w Sosnowcu i w Kaliszu, gdzie dopelniano pierwsze doraźne wystąpienie w kilku dniach następnym. Dnia 2 lutego strajk obwieszczone dyrektoriowi w Łowiczu.

Dnia 3 lutego wystąpiły wedle planu szkoły średnie męskie i żeńskie w Siedlcach, Kielcach, Pułtusku i Łomży, dnia 6 lutego w Płocku, dnia 7 lutego we Włocławku, dnia 9 lutego w niepowodzeniem w Suwałkach, gdzie było dużo żydowskiej i rosyjskiej młodzieży, następnie w Zgierzu, Pabjanicach, a w Lublinie już od końca stycznia były zaburzenia w szkołach.

Warszawa była najtrudniejsza z powodu licznej młodzieży obcej i wrzeń politycznych w mieście. Jednak dnia 7 lutego odczytano żądania w gimnazjum VI-tem, ale nie zdołano przerwać nauki, bo na 400 uczniów, było tylko 100 Polaków. Następnie 9 lutego odczytaly żądania i zaczęły strajk uczenie gimnazjum VI, gdzie doszło do starcia z policją i nawet do przybycia wojska z oberpolimajstrem von Nolkenem, który jednak cofnął się, widząc, jaki jest nieprzyjaciel. Dnia 11 lutego wystąpiła młodzież gimnazjum Chrzanowskiego. Od 11 do 15 lutego pięć szkół miejskich. Wreszcie 19 lutego 1905 r. odbył się wielki wiec rodziców, z udziałem około 1.500 osób, bardzo poważny, na którym kuratorowi Szwarcowi wręczono uchwały, głoszące konieczność przywrócenia szkoły polskiej, oraz wzywające rodziców, aby desyli do szkoły rosyjskiej nie przychodzili, a młodzież, aby do niej nie uczęszczała. Po wiecu we wszystkich szkołach przeprowadzono strajk, wśród starć z młodzieżą żydowską i rosyjską, a także wśród walki z terrorem policji.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Wileńska 15-5.

Z całej Polski.

Dramat p. t. „Egzekucja skarbowa”.

We wsi Ostrowek Kaliski pod Kaliszem ogłoszona była licytacja inwentarza żywego u gospodarza Antoniego Szulety, za niezapłacone podatki.

Gdy sekwestrator przybyło w towarzystwie policji do Ostrowka, ujrżeli na podwórzu Szulety — gospodarza 4-eh jego synów i zięcia ubranych w siekiery. Za podwórzem stał tłum włościan w liczbie około 50, uzbrojeni w bragi, cepy i widły. Sekwestrator przy, mimo to, przystąpił do licytacji, a wtedy Szulelowie rzucili się na nich, ze wzniesionymi w górę siekierami.

Jednocześnie tłum, począł wydawać groźne okrzyki i rzucać kamieniami w przybyłych. Stanowczą postawą policji zapobiegła rozlewowi krwi. Jednakże, licytacja zaniechano, natomiast prokurator wszczął dochodzenie i winnych nawoływanie do ekscesów osadził w areszcie.

Z Litwy.

Walny zjazd delegatów partji ludowców.

Centralny komitet partji ludowców zwołuje na d. 23 lutego walny zjazd delegatów oddziałów. Na porządku dziennym: sprawozdania organów partji, dyskusja, wybory organów na rok 1930, uchwalenie rezolucji i t. d.

Francja otworzyła w Kownie poselstwo.

Posel francuski p. R. Ristelhueber, akredytowany przy rządzie litewskim, jako rezydent minister od 10 sierpnia 1928 r., został obecnie podniesiony do rzędu nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra.

Uczniowie gimnazjum litewskiego pod zarzutem rabunku.

„Rytas” donosi z Marjampola, iż aresztowano tam dwóch uczniów gimnazjum państwowego VI i VII-eh klasy, oskarżonych o zrabowanie paru sklepów. Jednego z nich osadzono w więzieniu. Pozatem z gimnazjum wydalaono jeszcze jedną uczenicę, jak się zdaje, również za kradzież.

Kłajpedzcy przemysłowcy drzewni żądają otwarcia Niemna.

„Dzień Kowieński” donosi: Dn. 30 stycznia odbyło się w Kłajpedzie walne zgromadzenie związku przemysłowców drzewnych i eksporterów drzewa.

Przewodniczący Związku W. Huhn, składając sprawozdanie za r. ub., zaznaczył, iż najbardziej doniosłą kwestją dla przemysłowców drzewnych jest otwarcie Niemna. Budując fabryki obróbki drzewa, brało się pod uwagę ilość surowca, jaki może być spławiony rzeką. Prawie wszystkie zakłady obróbki drzewa leżą pod wodą. W październiku 1929 r. Związek wystosował niemniej do prezesa Izby Handlowej, żądając, aby w kwestji otwarcia Niemna poczyniono energiczne kroki i rządu. Eksport towarów drzewnych zwiększyłby się 4 — 5 krotnie, gdyby Niemen został otwarty dla polskich i rosyjskich flisaków. W interesie państwa leży podniesienie największej gałęzi wytwórczości krajowej przemysłu drzewnego, który zajmuje pierwsze miejsce w eksporcie. Przemysł drzewny jest wyłącznie obliczony na eksport, ściągając walutę obcą do kraju, sprzyja podniesieniu ruchu okrętów w porcie zatrudnia wielu robotników i jest bodaj najważniejszym czynnikiem bilansu gospodarczego. Należy stwierdzić, iż umowa handlowa z Niemcami, która przyniosła korzyści dla rolnictwa wypadła niekorzystnie dla przemysłu drzewnego.

Zwłaszcza kraj kłajpedzki jest dotknięty tym układem handlowym. Prawie połowa przemysłow-

ców drzewnych przesiedliła się do Niemiec. Tymczasem rozwój przemysłu we własnym kraju jest rzeczą bardzo doniosłą, gdy chodzi o zwalczanie bezrobocia i ściąganie większej ilości waluty obcej do państwa. Przez zatrudnienie większej ilości robotników zostaje zwiększona siła podatkowa.

Związek się spodziewa, iż rząd poprze przemysł drzewny przez szybkie zbudowanie kolei Kretynę — Telsze i otwarcie Niemna. Gdy wszystkie zakłady, które dziś są bezczynne, znów zostaną uruchomione, przyjdzie do obniżenia frachtów na sprowadzane towary, co korzystnie wpłynie na całe gospodarstwo.

Litwini wykryli nowe niebezpieczeństwo polskie.

Urzędowa „Liet. Aidas” donosi: Dotąd nasza radiostacja nie nadaje nabożeństw. Jest to oddawna źródłem niezadowolenia abonentów którym nolens — nolens wypada zadawać się słuchaniem nabożeństw nadawa-

nych przez stacje zagraniczne oraz pieśni i kazań w językach obcych. Najlepiej się słyszy nawet przez aparaty dedektorowe stację warszawską.

To też w niedzielę podczas nabożeństwa nie tylko w Kownie lecz i prowincja słucha pobożnie słowa Bożego głoszonego z Warszawy..

Z prowincji donoszą, iż liczba osób, które pragną słuchać nabożeństw przez radio, stale wzrasta. W niektórych wsiach wieśniacy kupują składkowe aparaty lampkowe z głośnikami i gdy nie mogą z różnych powodów trafić do kościoła, słuchają pobożnie polskich kazań z Warszawy. Tak się dzieje w środku Litwy, gdzie mieszkają nieposzlakowani Litwini.

Cóż dopiero mówić o okręgach spolszczonych, o linii administracyjnej? Litwinów przebudzających się z polskości usypia radio warszawskie swemi nabożeństwami.

KRONIKA.

Dzień Imienin J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego.

W dniu dzisiejszym przypada dzień św. Romualda patrona naszego Najdostojniejszego Arcypasterza Jałbrzykowskiego. Łącząc się w życzeniach wiernych diecezjan i Przewielebnego Duchowieństwa na tem miejscu zasyłamy Dostojnemu Solenizantowi najgorętsze życzenia, jak najowocniejszej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Ad multos annos!

Wiadomości kościelne.

— **Pielgrzymka Nauczycielstwa i Młodzieży do Rzymu.** Zarząd Związku Diecezjalnych Kół Księżych Prefektów, po porozumieniu się z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zawiadamia nauczycielstwo szkół średnich, że może ono wziąć udział w pielgrzymce młodzieży szkół średnich do Rzymu, korzystając ze wszystkich ulg i uprawnień przyznanych młodzieży.

Pielgrzymka wyruszy z Warszawy dnia 9 kwietnia rb., cały Wielki Tydzień spędzi w Rzymie, a wracając do Warszawy na 26 kwietnia. po drodze zwiedzi Florencję, Padwę, Wenecję i Wiedeń.

Koszt pielgrzymki wynosi 650 zł., płatnych w dwóch ratach: dnia 15 lutego 300 zł., dnia 5 marca 350 zł.

Zgłoszenia należy przysłać do dnia 15 lutego rb. do Komitetu pielgrzymki: Gimnazjum im. C. Plater Zybarkówny, Warszawa, ul. Piękna 24.

Zarząd Związku, przesyłając powyższą odezwę do Kola Księżych Prefektów Archidiecezji Wileńskiej, prosi o energiczne poparcie pielgrzymki wśród koleżół, nauczycielstwa i młodzieży.

Ks. Chalecki,

Prezes Kola Księżych Prefektów.

Z miasta.

— **Dziennikarze estońscy w Wilnie.** W sobotę dnia 8 bm. o godz. 8 min. 5 rano przybędzie z Warszawy do Wilna grupa dziennikarzy estońskich pod przewodnictwem przedstawiciela M. Spr. Zagr. Noskowskiego. Część estończyków pozostanie w Wilnie celem zwiędzenia zabytków miasta, część zaś uda się do Turmont na spotkanie prezydenta Republiki Estońskiej p. O. Strandmana. (d)

— **Związek lokatorów** komunikuje: Wśród szerokiej rzeszy lokatorów kursują najrozmaitsze zdania i to zgola błędne o dopuszczalnym przez Ustawę zaleganii z zapłatą komornego, co jest wykorzystywane przez właścicieli domów w celu otrzymania wyroku eksmisji.

W związku z tem uważamy za konieczne wyjaśnić, że podług obowiązujących w tej sprawie przepisów wolno zalegać z zapłatą tylko 1-eh raty komornego, natomiast nie wolno przekraczać 2-eh (conajmniej) następujących po sobie nie zapłaconych rat, jeśli o nie właściciel domu się upomina.

Pozatem Związek Lokatorów zwraca uwagę na to, że niektórzy właściciele domów, wydając kwity, popełniają nieścisłości, które, na pierwszy rzut oka całkiem niewinne, później pociągają fatalne dla lokatora skutki. Nieścisłości te są dwójakiego rodzaju:

1) Przyjmując komorne, zapłacone zdolu, właściciel czasami kwituje odbiór komornego zgóry, wystawiając jako datę otrzymania pieniędzy nie datę faktycznego otrzymania, lecz datę, od której komorne się liczy.

2) Przyjmując komorne, zapłacone odrazu za większą ratę (kwartał, półroczcie itd.) wystawiają nie jeden kwit, lecz kilka osobnych kwitów miesięcznych.

Takie umyślne antydatowanie kwitów już niejednokrotnie było przyczyną eksmitowania lokatorów.

Sprawy podatkowe.

— **Umorzenie zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym.** Ogłoszony został urzędowo okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie umarzania zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym oraz w grzywnach do 1927 r. włącznie. Na mocy tego okólnika mają być na wniosek naczelników urzędów skarbowych zlikwidowane przez Izby Skarbowe nierealne pozycje w księgach birycznych. Umazanie trwać będzie do 31 marca r. b., przyczem dotyczy ono zaległości podatkowych, nie wliczając dodatków komunalnych na sumę, nieprzekraczającą zł. 2000.

Sprawy miejskie.

— **Miasto zabiega o 10 milionów złotych.** W dniu wczorajszym w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Wilna na którym poruszana była sprawa kredytów na rozbudowę.

W wyniku dłuższej dyskusji postanowiono wydelegować specjalną delegację, która w dniach najbliższych uda się do Warszawy celem przedłożenia odesłanym władzom centralnym szkicu umotywowanego materiału zawierającego wszystkie bolączki i trudności ruchu budowlanego w Wilnie.

W myśl tego memoriału potrzeby w tym kierunku m. Wilna obliczane są na 10 milionów złotych.

Jednocześnie delegacja interwenjować będzie w Banku Gospodarstwa Krajowego o wyjednanie tej sumy w postaci długoterminowej pożyczki. (d)

„SZOPKA AKADEMICKA”

Ognisko Akademickie. Wielka—24. Początek o godz. 8,15.

— **Przygotowania do spisu ludności.** Na skutek przyznania funduszu w wysokości 4 i pół milj. zł. na przeprowadzenie w r. b. powszechnego spisu ludności w Polsce, przystąpił główny urząd statystyczny do prac przygotowawczych, które wymagają dłuższego czasu.

W związku z tem dla przeprowadzenia spisu Magistrat m. Wilna sporządzi wykaz ludności miasta, zaś urząd wojewódzki wykazy wszystkich miejscowości w województwie jakoteż wykazy nieruchomości w każdym mieście i gminach miejskich. (d)

Sprawy administracyjne.

— **Wojewoda wileński Wl. Raczkiewicz,** który uczestniczył w Warszawie w pracach komisji dla usprawnienia administracji, a głównie w posiedzeniach sekcji podziału administracyjnego oraz konferował w sprawach związanych z przyjazdem naczelnika państwa estońskiego dr. Otto Strandmana do Polski powrócił dziś rano do Wilna i objął urządowanie. (d)

Handel i przemysł.

— **Likwidacja strajku.** Trwający od kilku dni strajk robotników w fabryce Balberskiego w N. Wilejce w dniu wczorajszym został zlikwidowany. Robotnicy przystąpili do pracy. (d)

Poczta i telegraf.

— **Lustracja urzędów pocztowych.** Prezes wileńskiej dyrekcji poczt i telegrafów inż. Zuchowicz w towarzystwie naczelników wydziałów i inspektora Malochleba przeprowadził w urzędzie pocztowym Jaszuny oraz agencjach pocztowych Rukojniach, Miednikach i Rudnikach szczegółową rewizję oraz sprawdził funkcjonowanie przewodów telefonicznych. Następnie dokonał lustracji urzędu pocztowego Wilno 2 oraz przeprowadził rewizję wszystkich filjalnych urzędów położonych na terenie m. Wilna. (d)

Sprawy wojskowe.

— **Praca brygad K. O. P. w styczniu.** W ciągu ubiegłego miesiąca Wileńska Brygada K. O. P. ujawniła na pograniczu polskolitevskim i lotewskim przemyt w postaci koronek, jedwabiu, tytoniu litewskiego oraz wyrobów gumowych na sumę 17355 zł. Brygada K. O. P. Grodno w tymże czasie ujawniła przemyt wartości przeszło 20 tys. zł. Równocześnie w tymże okresie czasu obie Brygady zlikwidowały afery szpiegowskie oraz ujęto 9 osobników na pograniczu podejrzanych o szpiegowstwo. (d)

Sprawy sanitarne.

— **Inspekcja ochron miejskich.** W dniu wczorajszym specjalna komisja na czele z szefem wydziału zdrowia Magistratu m. Wilna dr. Maleszewskim i kierownikiem wydziału opieki społecznej p. Majewskim dokonała szczegółowej inspekcji przytułków i ochron miejskich, badając na miejscu ich stan, braki i potrzeby. (d)

Sprawy akademickie.

— **Koło Historyków słuchaczy U. S. B.** zawiadamia członków, że w niedzielę, dn. 9 lutego b. r., o godz. 10,45 (11,15), w sali wykładowej Seminarjum Historycznego i odbędzie się Walne Zgromadzenie Koła Historyków U. S. B.

— **Koło Matematyczno-Fizyczne.** W niedzielę dn. 9 lutego b. r. o godz. 12 w lokalu Koła Mat. Fizycznego (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie naukowe z referatem kol. P. Bielkowicza na temat: „Naukowe podstawy podróży międzyplanetarnej”.

— **Zarząd Chóru Akademickiego** podaje do wiadomości członków, że próba chóru odbędzie się w piątek o g. 8 nie w zakładzie Etnologicznym, lecz w Mensie Akademickiej.

— **Akademicki Klub Włoczęwów** składa serdeczne podziękowania Magistratowi Wileńskiemu za wypożyczenie drzewek, Bazarowi Polskiemu za wypożyczenie kilimów, oraz wszystkim osobom które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do usświetlenia balu.

Sprawy szkolne.

— **Państwowa Szkoła Techniczna** im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie powiadamia, że niedziela wywiadowca odbędzie się 9 lutego b. r. o godz. 12 m. 30, na którą zaprasza wszystkich rodziców i opiekunów uczniów szkoły.

— **Kursa przygotowawcze.** OO. Jezuiti (Wielka 58) otwierają 15 lutego b. r. prywatne kursa przygotowawcze do egzaminu wstępnego do klasy I-szej gimnazjalnej dla uczniów uczących się prywatnie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Kolegium do dnia 10 lutego od godz. 10—13.

Z życia stowarzyszeń.

— **Z Sokola.** Zarząd Tow. Gimn. Sokół podaje do wiadomości członków i sympatyków T-wa, że w dniu 8 lutego odbędzie się Sokoli wieczór Kostjumowy uroczajony atrakcjami oraz za najładniejszy kostjum damski i męski są wyznaczone nagrody.

Osobiste.

— **Wręczenie orderu Polonia Restituta prezesowi Pietraszewskiemu.** Dzisiaj o godz. 12 odbędzie się w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego wręczenie prezesowi Okręgowej Izby Kontroli Państwowej Janowi Pietraszewskiemu odznaki Komandorji Orderu „Polonia Restituta”. P. Wojewoda Raczkiewicz, który dzisiaj rano powrócił z Warszawy dokona osobiście aktu udekorowania prezesa Pietraszewskiego w obecności przedstawicieli władz. (d)

Odczyty.

— **Odczyty Polskiego Czerwonego Krzyża.** Jak bardzo celową akcję podjął Okręg Wileński Polskiego Czerwonego Krzyża, urządzając popularne odczyty z zakresu higieny, świadczy o tem fakt, że ostatni odczyt, wygłoszony przez D-rą Marjaną Obiezierską n. t. „Higiena kobiet” zgromadził zgórą 400 słuchaczy ze wszystkich sfer naszego miasta.

Dalszy ciąg tego odczytu zostanie wygłoszony w nadchodzącą niedzielę w sali Kina „Świątowid” przy ul. Mickiewicza 9.

Początek odczytu punktualnie o godz. 12-eh. Wejście bezpłatne.

Z życia cechów.

— **Memoriał Centralnego Związku Cechów Piekarzich.** Centralny Związek cechów piekarskich złożył ministrowi spraw wewn. obszerny memoriał w sprawie kredytów na mechanizację piekarnictwa w Polsce. O własnych siłach piekarze nie będą w stanie zmechanizować swych warsztatów pracy, tembardziej, że w dzisiejszych czasach nie mają oni możliwości uzyskania kredytów poza pomocą państwową. Toteż jeśli Państwo nie przyjdzie z pomocą piekarzom, rozporządzenie o mechanizacji pozostanie tylko na papierze. Tenże Związek złożył memoriał ministrowi skarbu w sprawie podatku obrotowego, pobieranego od piekarzy. Wskazuje się na to, że system pobierania tego podatku, a także jego wygórowana stopa obciąża w znacznym stopniu cenę chleba.

— **Walne doroczne zgromadzenie cechu zdunów i garnarzy** odbyło się onegdaj w lokalu Związku Cechów (Bakszta 1). Obecnych było 62 członków cechu. Przewodniczył obradom p. o. starszego cechu p. podstarszy Aleksander Azarewicz, w asystencji p. Jana Kalukina i p. Piotra Godlewskiego; protokołował p. Antoni Sokołowski. Ogólne sprawozdanie za rok ubiegły złożył p. Azarewicz, stwierdzając wzmoczenie pracy cechów i zrównoważenie budżetu cechowego. W imieniu komisji kontrolującej wygłosił sprawozdanie p. Godlewski, poczem ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Następnie odbyły się wybory

władz cechu; drogą tajnego głosowania wybrani zostali: p. Piotr Godlewski — na starszego cechu, p. p. Jan Kalukin i Aleksander Azarewicz — na podstarszych; p. p. Antoni Szpakowski i Piotr Gryzbowski — na zastępców. Do komisji kontrolującej wybrano p. p.: Stefana Garniewiczza, Władysława Rakowskiego i Bolesława Matulewicza.

Uchwalono następnie umieścić obydwa stendary (stary i nowy) oraz pamiętki cechowe w kościele św. Bartłomieja (na Zarzeczcu), w którym cech ma swój ołtarz i którym się oddawna opiekuje. Wybrano też [na chorążych p. p.: Bolesława Matulewicza i Piotra Kuleszę.

Postanowiono w każdy pierwszy wtorek miesiąca odbywać zebrania informacyjno-towarzystwie członków cechu. (t)

Zabawy.

— **Bal Wojewódzki.** A więc już jutro dnia 8 lutego najsławniejsze uroczędowe, społeczne i towarzyskie naszego miasta spotkają się w Salonach Pałacu Pana Wojewody na VII Dorocznym Balu Wojewódzkim.

Od szeregu tygodni trwające b. staranne przygotowania, wspaniałe udekorowane wnętrza Salonów, trzy dobrotowe orkiestry, wykłnity bufet — to wszystko składa się na doskonałą zapowiedź, iż Bal Wojewódzki zwyciężym dorocznym stanowiąc największą atrakcją Karnawału.

Tańce będą się odbywały w dwóch jednocześnie Salach: — w Białej zaproszeni w liczbie 9 p. p. Wodzieje prowadzić będą tańce tradycyjne według ustalonego, w kermaskach pomysłu p. prof. Ruszczyka porządku, oraz w ostatniej Sali Pajacu, gdzie współczesność znajdzie swój wyraz w dekoracjach i tańcach.

Na Bal Wojewódzki zapowiadają swoje przybycie szereg wybitniejszych osobistości zamieszkałych z terenu Województwa Wileńskiego i sąsiednich, a nawet i z Warszawy.

Komitet Balu zwraca się z niniejszym z uprzejmą prośbą do p. p. Gospodarzy Balu, by chcieli już odsłać pieniądze za rozsprzedane bilety i zwracać ewentualnie nierozsprzedane bilety do Urzędu Wojewódzkiego na ręce skarbnika p. Stadenowej (pok. Nr. 62).

Pozostałe już w niewielkiej ilości bilety — normalne, tak jak w roku ubiegłym w cenie 15 zł., oraz zniżkowe — dla p. p. Akademików w cenie 5 zł. są do nabycia przez dziś i jutro w Urzędzie Wojewódzkim (I-sze piętro, pok. Nr. 40) od godz. 10 do 15.

— **Zabawa tańeczna.** Dnia 8 lutego 1930 r., w sali Ogniska Kolejowego w Wilnie, ul. Kolejowa Nr. 19, odbędzie się zabawa tańeczna, poprzedzona występami orkiestry symfonicznej, śpiewem solowym p. p. W. Biszewskiej i M. Worotyńskiego, oraz przedstawieniem teatralnym „Pociąg Widmo”, na rzecz niezamożnych uczniów w gimn. P. im. św. Kazimierza w N-Wilejce.

Początek o godz. 7 m. 30 w.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIĘJSKI W WILNIE.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś Teatr na Pohulance występuje z premierą barwnego widowiska, opery narodowej W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego „Krawiocy i Górale”. Pierwszoplanową rolę Kurpińskiego w opracowaniu E. Dziwulskiego, oraz malownicze dekoracje i nowe kostjomy tworzą prawdziwie artystyczną całość. Inscenizacja i reżyserja spoczywa w rękach Zygmunta Nowakowskiego. Wobec wielkiego nakładu kosztów związanych z wystawieniem „Krawiocy i Górale” ceny miejsc zostały nieco podwyższone.

Teatr Miejski w Lutni.

Komedia salonowa Lakatos „Mężczyzna i kobieta” wypełni repertuar najblizszych.

— **„Króliewicz Rak” dla młodzieży.** W sobotę nadchodząca o godz. 3.30 pol. wystawiona zostanie dla dzieci i młodzieży efektowna baśń ludowa Wandy Stanisławskiej „Króliewicz Rak”. Ceny miejsc niższe. Bilety już są do nabycia w kasie zamawian.

— **Przedstawienia popołudniowe.** W obu Teatrach Miejskich odbędą się w niedzielę nadchodząca przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych w Teatrze na Pohulance „Mysz kościelna” w Teatrze Lutnia „Pan Topaz”.

— **Koncert-porannek symfoniczny.** Na niedzielnym poranku symfonicznym w Teatrze Miejskim w Lutni wystąpi utalentowana pianistka Olga Wilińska. Udział bierze Wileńska orkiestra symfoniczna pod dyrykcją Adama Wyłęzkiego. Początek o godz. 12.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.

Program:

Piątek, dnia 7 lutego 1930 r.
11,55. Sygnal czasu.
12,05. Muzyka popularna.
13,10. Komunikat meteorologiczny.
16,15. Retransmisje stacyi zagranicznych.
17,00. Komunikat L. O. P. P.
17,15. Audycja dla dzieci.
17,45. Transm. z Poznania: Pogadanka Akademicka, w programie przemówienia J. M. Rektora.
18,45. Audycja literacka: „Młody Król” nowela Oskara Wilda.
19,15. „Skrzynka pocztowa”.
20,05. Transmisja koncertu symfonicznego z Warsz.
23,00. Gramofon.

JADWIGA PLATER ZYBERK.

INFANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej. (Przedruk wzbroniony).

Rano prosto z pociągu zaszłam na mszę do kościoła św. Katarzyny. W bocznnej kaplicy odprawił mszę pop. Ogarneła mię zgroza.

— Co to za nabożeństwo? — spytałam.

— To msza greckiego obrządku — brzmiała odpowiedź.

Wyszłam z kaplicy, robiąc sobie wymówki, że to może ciannota pojęć, może to źle, ale nie mogłam inaczej, coś mi wypędzalo. — Za kilkadziesiąt lat, może przedziej, szumiało mi w głowie, cały kościół katolicki pełen będzie popów. Dobrali się do kaplicy, powoli zagarną wszystko. Będzie to samo co na Białorusi: z kościołów unickich zrobili cerkwie, a wtedy oświadczyli, że kościół katolicki nie ma prawa bytu w kraju prawosławnym, i kościoły zagnęli. Jak można się na to zgodzić, znając Rosję! Poszłam do ks. dziekana Budkiewicza opowiedzieć mu me wrażenia. Powiedział mi, że obrządek grecki na równi z ormiańskim ma wstęp do kościołów.

— To całkiem co innego — powiedziałam.

Przecież wiemy, co rząd rosyjski potrafi zrobić tam, gdzie unja do przesładowania służyć może. Niech prawosławni, chcący przejść na unję, budują sobie kaplice. Poco mamy ich wpuszczać do kościoła do naszych świątyni?

— Ale rząd nie pozwala unitom budować kościołów.

— Przecież była w Piotrogradzie kaplica unicka.

— Skończyło się to bardzo przedko awanturą i kaplicę zamknięto.

— Niech więc prawosławni, chcący przejść na katolicyzm, przyjmą obrządek łaciński.

Rozmawiając z gorliwymi katolikami, zauważyłam nieraz, że leca na oślep ku unji, nie chcąc nawet słyszeć o niebezpieczeństwie. Kilka razy zastanawiałam się, czemu jestem taką przeciwniczką unji. Otóż myślę, że przeciwną jestem unji nie tylko dlatego, że nie ufam rządowi rosyjskiemu, ale że uważam, że w rzeczach religijnych zawsze trzeba jasno widzieć drogę, a unja jest jakby zamaskowanym katolicyzmem.

Znów narodowa żałoba: śmierć Henryka Sienkiewicza. Strata niepowetowana. Ale czyż wielcy ludzie umierają? Światłana smuga ich czynów jeszcze potężniej i żywniej przyswieca narodowi po ich zgonie. Śmierć geniusza jest zarazem narodziem się jego w sercach ludu, który ukochał,

dla którego żył, myślał, dla którego świecił. I to taka pociecha — móc sobie powiedzieć w żalu i żalobie: Nie, on nie umarł, on stał się wśród nas, plomien jego ducha nie przestanie rozświetać naszych ciemności, rozgrzewać naszych serc, on z nami na wieki.

25 listopada 1916.

Umarł stary cesarz Austrii i król Węgier, Franciszek Józef. Był dobry dla Polaków, w Krakowie odychało się pełnymi płucami polskiem powietrzem, polskiem pięknem, polską myślą. A Węgry to silny naród, wiedzą, czego chcą i umieją na swoim postawić. Gdybym nie była Polką, chciałabym być Węgierką. Przecież królowa nasza, ukochanie Korony i Litwy należała do tego dziełno, rycerskiego narodu. Kto wie, może kiedyś Polska i Węgry będą znów sobie bardzo bliskie.

Na świecie niby cicho niby szaro, bezbarwna jednostajność jesienna. Wszelako w duszach ludzkich wrę jak w piekło. Stosunki polityczne coraz bardziej się płącają. Wielkość i groza chwili przechodzą wszelkie pojecia.

Przyjechał do nas wczoraj gen. Oranowski. Przywiózł nam nie drukowane w gazetach mowy, postów z Dumy. Właśnie po mowie Milukowa nie lubiony i nieszanowany premier Stürmer podał się do dymisji. Naznaczono na jego miejsce Trepow. Oby nie był duchem spokrewniony z owym

policmajstem Trepowem, którego zabiła Wera Ssulicz. Panowanie takich panów, jak się zdaje, skończone. Cała armja, cały naród, cała Rosja pragnie i wyczekuje rewolucji. Dość jednej iskry, by pożar buchnął. Kto ją rzuci? Dawniej zamysłkali z traskiem Dumę. Dziś to się chyba nie uda. Dłużej zamazywać sprawy niepodobna. Duma domaga się coraz głośniejszych zmian, prowadzących do odrodzenia kraju do wyzwolenia go z gnijącego wyzysku wyższej i niższej biurokracji. Czy się skończy na słowach, czy też Duma rzeczywiście na swoim postawi, to się okaże w najbliższym czasie, tej wiosny albo nigdy. Chwila jedyna dla poważnych reform, ale czy nie za późno?

Bukareszt wzięty. W Atenach bunt przeciwko Francuzom. Czyżby niemiecka polityka wzięła gór

